

## Wyrok z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10

**Stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).**

*Sędzia SN Barbara Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Wojciech Katner*

*Sędzia SN Grzegorz Misiurek*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Janusza P. przeciwko Michałowi C. o zapłatę i ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 17 września 2010 r. skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 września 2009 r.

uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo odnośnie do kwoty 250 000 zł z odsetkami oraz w części orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2009 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego Michała C. na rzecz powoda Janusza P. kwotę 450 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lutego 2009 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 3359,95 zł z odsetkami od dnia 2 marca 2006 r. tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwotę 41 404 zł tytułem zsumowanych rat renty wyrównawczej za czas od dnia 3 listopada 2004 r. do dnia 3 lutego 2009 r. oraz miesięczną rentę wyrównawczą w wysokości minimalnego wynagrodzenia w danym roku płatności, płatną do dnia 10. każdego miesiąca, począwszy od kwoty 1267 zł za luty 2009 r., ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące ujawnić się w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 29 grudnia 2003 r., natomiast dalej idące powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 29 grudnia 2003 r. powód uległ wypadkowi podczas prac budowlanych, które wykonywał na podstawie zawartej z pozwanym umowy zlecenia. Na skutek zawalenia się balkonu spadł z pierwszego piętra i częściowo został przygnieciony płytą balkonową. Z miejsca wypadku przewieziono go do szpitala, gdzie został poddany leczeniu na oddziale ortopedyczno-urazowym. W dniu 30 grudnia 2003 r. amputowano mu palec prawej stopy, w dniu 5 stycznia 2004 r. wykonano nastawienie i stabilizację kości lewego podudzia, a w dniu 14 stycznia 2004 r. nastawienie i zespolenie odłamków prawej kości piętowej. W dniu 19 stycznia 2004 r. wypisano powoda ze szpitala z zaleceniem utrzymania unieruchomienia kręgosłupa szyjnego w kołnierzu i usztywnienia odcinka kręgosłupa lędźwiowego gorsetem przez sześć tygodni oraz przebywania w pozycji leżącej.

Następnie powód był leczony ambulatoryjnie, ale z powodu zaburzeń złamania kości podudzia wielokrotnie powracał do szpitala, gdzie w latach 2004-2006 został poddany czterem zabiegom operacyjnym. W lutym 2004 r. wykonano korekcję osi kończyny, a w czerwcu i październiku redresję stawu kolanowego. W lipcu 2005 r. wycięto staw rzekomy kości piszczelowej, zespolono płytą odłamy kości oraz obłożono przeszczepem i płytkowym preparatem pobudzającym zrost okolice braku zrostu piszczeli, a w październiku 2006 r. ponownie wycięto staw rzekomy kości piszczelowej i zespolono odłamy. Poza tym w latach 2004-2008 powód był wielokrotnie poddawany leczeniu usprawniającemu w szpitalach i uzdrowiskach. (...)

Bezpośrednio po wypadku powód zmuszony był przez trzy miesiące pozostawać w pozycji leżącej. Źle znosił unieruchomienie, miał bóle kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego oraz kłopoty ze wzrokiem. Nie mógł samodzielnie zaspokajać potrzeb fizjologicznych, umyć się ani spożyć posiłku. Doznane obrażenia łączyły się z dolegliwościami bólowymi, których nasilenie było największe po urazie i po każdym leczeniu operacyjnym.

Obecny stan zdrowia powoda można określić jako stabilny. Trwałym następstwem doznanych obrażeń jest ograniczenie ruchomości kręgosłupa oraz deformacja trzonów dwóch kręgów w odcinku lędźwiowym, ograniczenie ruchomości lewego stawu kolanowego i lewego stawu skokowego, słaby zrost kości lewego podudzia, znaczne zniekształcenie prawej kości piętowej z wtórnymi zmianami zwyrodnienia w stawie skokowo-piętowym oraz brak palca prawej stopy.

Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 74%. Następstwa doznanych obrażeń w istotny sposób upośledzają wydolność kończyn oraz ogólną sprawność powoda, a rokowania na przyszłość są niepomyślne, nie jest bowiem możliwe odzyskanie sprawności umożliwiającej powrót do wykonywanego przed wypadkiem zawodu pracownika budowlanego, a rozległe uszkodzenia kręgosłupa, prawej kości piętowej i kości lewego podudzia stanowią potencjalne niebezpieczeństwo powstania wtórnych następstw wypadku. Niewykluczone, że konieczne będzie leczenie operacyjne zarówno uszkodzonego stawu, jak i złamanych kręgów.

W chwili wypadku powód liczył 49 lat. W 1973 r. ukończył szkołę średnią i uzyskał kwalifikacje cieśli, ale w zawodzie tym pracował krótko. Przed wypadkiem wykonywał prace ogólnobudowlane na podstawie umów zlecenia, majsterkował i był uznawany za tzw. złotą rączkę. Obecnie porusza się za pomocą kul łokciowych, nie korzysta z komunikacji miejskiej ani nie prowadzi samochodu, gdyż nie posiada modelu przystosowanego do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Jest niezdolny do pracy, a okresowo także do samodzielnej egzystencji.

Prawomocnym wyrokiem karnym pozwany, jako inwestor i wykonawca budynku, przy którym doszło do wypadku, został uznany za winnego zaniedbań i narażenia pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszkodzenia ciała i za czyn ten skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W związku z wypadkiem powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 28 840 zł, natomiast pozwany przekazał mu kwotę 19 500 zł na koszty leczenia i kwotę 6000 zł orzeczoną tytułem odszkodowania w wyroku karnym, a ponadto balkonik umożliwiający poruszanie się i drążek do ćwiczeń ogólnorozwojowych.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ze względu na ustalenia wyroku wydanego w postępowaniu karnym zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku nie budzi wątpliwości (art. 11 k.p.c.). Bezzasadny jest też podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody wskutek spożywania alkoholu i niestosowania się do zaleceń lekarzy; ani w chwili przyjęcia do szpitala, ani w toku dalszego leczenia nie stwierdzono u powoda objawów mogących świadczyć o nadużywaniu lub spożywaniu alkoholu, a wyłączną przyczyną trudności z wygojeniem ran były – według opinii biegłych – rozległe i złożone uszkodzenia podudzia, jakich doznał na skutek wypadku.

Uwzględniając rodzaj doznanych przez powoda obrażeń, związane z nimi kalectwo, rozmiar oraz nasilenie cierpień fizycznych i psychicznych, poczucie bezradności i wreszcie niepomyślne rokowania na przyszłość, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. sumą zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest kwota 450 000 zł. Podkreślił, że proces leczenia był długotrwały, że powód spędził ponad 100 dni w szpitalach, że w okresach nasilonych dolegliwości niemalże „wył z bólu”, załamywał się i tracił wiarę w skuteczność dalszego leczenia, że wypadek zniweczył jego dotychczasowe plany życiowe, a konieczność korzystania z pomocy domowników przy podstawowych czynnościach życiowych potęgowała poczucie bezradności. Wobec ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy Sąd zasądził odsetki za opóźnienie od dnia wyrokowania (art. 481 § 1 w związku z art. 455 § 1 k.c.).

Obok zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 3359,95 zł stanowiącą równowartość kosztów leczenia sanatoryjnego (art. 444 § 1 k.c.) oraz rentę z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej w wysokości różnicy między zarobkami, jakie powód mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a pobieraną przez niego rentą (art. 444 § 2 k.c.). Przyjął, że różnica ta wyraża się kwotą najniższego wynagrodzenia za pracę. Raty renty należne do dnia 3 lutego 2009 r. Sąd zsumował, a na przyszłość zasądził rentę odpowiadającą wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w danym roku płatności. Sąd Okręgowy uwzględnił też powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące ujawnić się w przyszłości.

Na skutek apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 3 września 2009 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądzone nim zadośćuczynienie obniżył z kwoty 450 000 zł do kwoty 200 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lutego 2009 r. i zamiast miesięcznej renty w wysokości minimalnego wynagrodzenia w danym roku płatności zasądził rentę w kwocie 1267 zł miesięcznie płatną do dnia 10. każdego miesiąca poczynając od lutego 2009 r., natomiast w pozostałej części apelację oddalił.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, lecz zasądzone przez ten Sąd zadośćuczynienie uznał za nadmiernie wygórowane. Podkreślił, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę powinno uwzględniać aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa. Najbliższym punktem

odniesienia powinien być poziom życia poszkodowanego, gdyż jego stopa życiowa będzie rzutować na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienia. Okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia powinny być rozważane indywidualnie wobec konkretnej osoby, nie ma jednak przeszkód, aby odwołać się do kwot przyznawanych w innych sprawach. Ustalone według tych kryteriów zadośćuczynienie na rzecz powoda – stwierdził Sąd Apelacyjny – powinno oscylować wokół kwoty 230 000 zł, a po zaliczeniu świadczeń spełnionych przez pozwanego – kwoty 200 000 zł. Oceny tej nie zmienia fakt krótkotrwałego zakażenia powoda gronkowcem złocistym.

Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji o braku podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, skorygował natomiast przyjętą w wyroku tego sądu waloryzację renty jako sprzeczną z art. 907 § 2 k.c.

W skardze kasacyjnej powód, powołując się na obie podstawy określone w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie w kwocie 250 000 zł i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę tego wyroku przez „podwyższenie zadośćuczynienia do kwoty 450 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lutego 2009 r.” Wskazał na naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez nieuwzględnienie wyjątkowo ciężkich i trwałych następstw wypadku, długotrwałości oraz intensywności związanych z tym cierpień, poczucia bezradności i nieprzydatności społecznej, stopnia winy pozwanego i kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Podniósł także zarzut obrazy art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, że zakażenie gronkowcem złocistym nie miało wpływu na zakres doznanych cierpień, mimo że według opinii biegłych zakażenie gronkowcem utrudniało gojenie się ran, i art. 328 k.p.c. przez ograniczenie treści uzasadnienia do lakonicznego stwierdzenia, że należne zadośćuczynienie powinno oscylować wokół kwoty 230 000 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nawiązując do zgłoszonych w skardze kasacyjnej wniosków o przeprowadzenie dowodów z dokumentacji dotyczącej leczenia powoda w dniach od dnia 2 do dnia 6 listopada 2009 r. na oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz z danych Krajowego Rejestru Sądowego dotyczących pełnionych przez pozwanego funkcji i posiadanych udziałów w spółkach, trzeba przypomnieć, że – zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. – w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne

powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Wyjątek od przewidzianego w tym przepisie zakazu prowadzenia dowodów w postępowaniu kasacyjnym dotyczy jedynie nieważności postępowania, którą Sąd Najwyższy bierze pod rozwagę z urzędu, a więc niezależnie od tego, czy skarżący postawił w skardze kasacyjnej odpowiedni zarzut, a jeżeli go postawił, niezależnie od tego, czy został on należycie i przekonująco uzasadniony (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.). Z tej przyczyny Sąd Najwyższy władny jest przeprowadzić dowody pozwalające na ocenę trafności zarzutu lub podejrzenia nieważności postępowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1998 r., II CKN 430/97, nie publ. i z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220). Zgłoszone przez skarżącego wnioski o przeprowadzenie dowodów zmierzały do przedstawienia nowych faktów, w związku z czym są objęte omawianym zakazem.

Za nieuzasadnione uznać trzeba również zarzuty wypełniające podstawę kasacyjną określoną w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. Uszło uwagi skarżącego, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.), bezskuteczne było zatem powoływanie się na naruszenie art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, iż zakażenie gronkowcem złocistym nie miało wpływu na zakres cierpień powoda, tym bardziej że kwestia trafności zastosowania kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę podlega kontroli kasacyjnej w ramach podstawy przewidzianej w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. Trzeba jednak zauważyć, że poruszone w skardze kasacyjnej zakażenie powoda gronkowcem złocistym nie zostało objęte ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, a ocena Sądu Apelacyjnego, sprowadzająca się do pominięcia wpływu zakażenia na wysokość zadośćuczynienia, nie została poprzedzona rozważeniem kwestii związku przyczynowego między obrażeniami odniesionymi w wypadku a zakażeniem.

Nieskuteczny jest także zarzut obrazy art. 328 k.p.c. przez ograniczenie treści uzasadnienia do lakonicznego stwierdzenia, że zadośćuczynienie powinno oscylować wokół kwoty 230 000 zł. Pomijając kwestię nieprecyzyjnego sformułowania postawionego zarzutu, trzeba zauważyć, że skarżącemu chodzi w istocie o nieuwzględnienie wszystkich kryteriów wpływających na wysokość zadośćuczynienia, czyli o prawidłowość zastosowania prawa materialnego, a nie o niedostatki uzasadnienia, z których powodu orzeczenie nie poddaje się kontroli

kasacyjnej. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, zarzut obrazy art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić podstawę kasacyjną tylko wyjątkowo, gdy z powodu istotnych braków w uzasadnieniu zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1997 r., I PKN 97/97, OSNAPUS 1998, nr 4, poz. 121, z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 100 oraz z dnia 25 października 2000 r., IV CKN 142/00, nie publ.).

Przystępując do oceny zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c., należy przypomnieć, że w myśl tego przepisu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (zob. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65, OSNCP 1966, nr 10, poz. 168, z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969, nr 2, poz. 37, z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 107, z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81, z dnia 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97, nie publ., z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, nie publ., z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, nie

publ., z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, nie publ., z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, nie publ., z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, nie publ., z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40 oraz z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, nie publ., z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 95, z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, nr 5, poz. 47, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 80 i z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, nie publ.).

Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, jednak w latach 60. ubiegłego stulecia w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92). Jego konsekwencją – na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 (OSNC 2005, nr 2, poz. 40) – była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej tendencji, wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże, oraz że nietrafne jest posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego lub średniego wynagrodzenia pracowniczego.

Nawiązując do orzeczenia z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, podkreślił, że



powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r., II CKN 416/97, nie publ., z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, nie publ., z dnia 18 listopada 1998 r., II CKN 353/98, nie publ., z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, nie publ., z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, nie publ., z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 214/00, nie publ., z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, nie publ., z dnia 11 października 2002 r., I CKN 1065/00, nie publ., z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, nie publ., z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, nie publ., z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, nie publ., z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175 i z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 95 i z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, nie publ.).

Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o uwzględnianie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwot przyznawanych w podobnych przypadkach w orzecznictwie sądowym. Nie można całkowicie abstrahować od tendencji występujących w orzecznictwie w porównywalnych przypadkach, gdyż konfrontacja analizowanego przypadku z innymi pozwala uniknąć rażącej dysproporcji kwot zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia, które mogłyby godzić w poczucie sprawiedliwości. Porównanie takie jednak może stanowić tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09 i z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09).

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której mowa w art. 445 § 1 k.c., sprawia, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, nie publ., z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, nie publ., z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, nie publ. i z

dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, nie publ. i z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, nie publ.).

Obniżając o ponad połowę kwotę 450 000 zł uznaną przez Sąd pierwszej instancji za odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd Apelacyjny odwołał się przede wszystkim do konieczności utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nawiązał też do zadośćuczynienia w kwocie 300 000 zł, uznanego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08 (nie publ.) za wysokie i przyznawane w przypadkach wyjątkowo tragicznych skutków uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Ponadto, dzieląc stanowisko wyrażone w powołanym wyroku, podkreślił, że najbliższym punktem odniesienia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia powinien być poziom życia poszkodowanego, ponieważ jego stopa życiowa będzie rzutować na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienia. Sąd Apelacyjny wspomniał wprawdzie o zasadzie indywidualizacji okoliczności wskazujących na rozmiar krzywdy oraz o kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, jednak kryteria te potraktował marginesowo. W konsekwencji, o wysokości przyznanego zadośćuczynienia przesądziły kryteria, które w świetle przytoczonych wyżej rozważań mają jedynie charakter pomocniczy i orientacyjny, a ponadto niewysoka stopa życiowa skarżącego.

Zaliczając poziom życia poszkodowanego do zobiektywizowanych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, i wspierający je argument, że stopa życiowa poszkodowanego będzie rzutować na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznaną krzywdę. Uszło jednak uwagi Sądu Apelacyjnego, że nie jest to pogląd podzielany powszechnie. Nie podziela go również Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną w niniejszej sprawie.

W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i ułatwić przewycięzanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi

życia poszkodowanego. Trzeba zauważyć, że takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziło do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia.

Ze względu na to, że Sąd Apelacyjny w sposób oczywisty naruszył kryteria ustalania wysokości odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo odnośnie do kwoty 250 000 zł z odsetkami oraz w części orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.